Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Środa 16 sierpnia 1939 r. | Nr 225

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ś. † p.

KAZIMIERZ CZESŁAW KRYNKE

ABSOLWENT W. S. H.

zmarł śmiercią tragiczną dnia 13 sierpnia 1939 roku, przeżywszy lat 27.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się dnia 17 sierpnia br. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Sosnowcu.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok tegoż dnia z kościoła parafialnego o godz. 17 na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

RODZICE, SIOSTRA I RODZINA.

P. PREZYDENT RP. W WILNIE

na uroczystościach jubileuszowych wileńskiej dywizji legionowej

WILNO, 15.8. (Tel. wł.) Od wczesnych godzin rannych ulicami, wiodącymi na Plac Marszałka Piłsudskiego zaczynają płynąć tłumy ludności, śpieszące na nabożeństwo.

Na Placu od strony ul. 3 Maja zbudowano ołtarz polowy z pontonów i wioseł saperskich, przed nim pod amarantowym baldachimem, wspartym na lancach ułańskich, przybranych girlandami zieleni, ustawiono fotel dla Pana Prezydenta R. P., z prawej strony ołtarza staje rzesza przybyłych na uroczystość legionistów i b. żołnierzy dywizji ze sztandarami, poczty sztandarowe organizacyj kombatanckich, z lewej — las sztandarów młodzieży akademickiej, szkolnej i organizacyj społecznych. Rozległy plac wypełniają oddziały piechoty za nimi pułki artylerii, szwadrony pancerne i kompanie zmotoryzowane, na prawym skrzydle odcina się barwny las proporczyków pułku ułanów wileńskich. Plac otaczają zwisające z wysokich masztów flagi o barwach krzyża Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

O godz. 9.10 dźwięki hasła wojska polskiego zwiastują przybycie Pana Prezydenta. U wylotu ul. Mickiewicza ukazuje się asystujący szwadron ułanów zaniemeńskich. Falujące tłumy wybuchają grzmiącymi okrzykami: „Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!"

Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa celebrował ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina, który po nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie, kończąc błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza i armii.

Z kolei odbyła się wzruszająca uroczystość przekazania dywizji piechoty legionów Józefa Piłsudskiego oddziałów pułkowych dywizji litewsko białoruskiej i wileńskiej brygady kawalerii.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego niemilknących owacyj zgromadzonych tłumów Pan Prezydent zajmuje miejsce w samochodzie i udaje się do Sanktuarium Narodowego na Rossie, gdzie w hołdzie sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego składa na płycie mauzoleum wspaniałą wiązankę czerwonych róż. Po złożeniu hołdu Pan Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Rossy Pan Prezydent udał się na miejsce defilady.

O godz. 11 rozpoczęła się defilada. Otwierał ją gen. Kruszewski, dalej prowadzili koła pułkowe legionistów: 1 — płk Wenda, 5 — gen. Skwarczyński, 6 — gen. Orlik Rueckeman, artylerię legionową beliniaków — płk. Bolesławowicz, witani przez zalegające trasę defilady tłumy rzęsistym oklaskami.

Ukazanie się na trasie defilady oddziałów dywizji piechoty legionów, wsławionej świetnymi zwycięstwami oręża polskiego, — wywołuje niebywale serdeczne powitanie społeczeństwa wileńskiego. Na całej trasie oddziały zasypywane są kwiatami.

Po defiladzie Pan Prezydent R. P. otoczony eskortą szwadronu ułanów zaniemeńskich odjechał do pałacu reprezentacyjnego.

DEPESZA NACZELNEGO WODZA

WARSZAWA, 15.8 (PAT). W 25 rocznicę dywizji legonów Józefa Piłsudskiego Wódz Naczelny przesłał do dowódcy dywizji następującą depeszę:

„Życzę pierwszej dywizji legionów, by przyszłość jej była godna przeszłości.

(—) Śmigły Rydz, Marszałek Polski"

Hołd poległym obrońcom Warszawy

Ślubowanie b. ochotników w Radzyminie

WARSZAWA, 15.8. (PAT). Dorocznym zwyczajem na cmentarzu wojskowym w Radzyminie odbyły się dziś uroczystości oddania hołdu poległym obrońcom Warszawy w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku. Na cmentarzu tym, znajdującym się na słynnych polach radzymińskich, spoczywają w dwu wspólnych grobach ochotnicy.

Po nabożeństwie odbyła się podniosła uroczystość składania wieńców przez przybyłe do Radzymina organizacje. Gen. Bohaterowicz, prezes Zw. ochotników A. P. zarządził ku czci poległych dwuminutową ciszę. Oddziały sprezentowały broń, sztandary pochyliły się, obecni w skupieniu oddali hołd pamięci bohaterom bitwy warszawskiej.

Po złożeniu wieńców gen. Bohaterowicz wygłosił na szosie do ustawionych oddziałów i tłumów ludności dłuższe przemówienie.

Przemówienie swe zakończył generał następującym ślubowaniem:

„Staniemy na każdy rozkaz Naczelnego Wodza niezwyciężonej armii naszej, Marszałka Śmigłego Rydza, i z bronią czy bez broni będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi o nienaruszalność świętej spuścizny Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego".

Wycofanie wojsk rosyjskich

Z NAD GRANICY POLSKIEJ

PARYŻ, 15.8. Z Moskwy donoszą, że rząd rosyjski wycofał z nad granicy Polski 200 tysięcy wojska.

Wstrzymanie komunikacji

NA 14 ROSYJSKICH LINIACH LOTNICZYCH

MOSKWA, 15.8. Bez podania powodów, władze sowieckie wstrzymały komunikację lotniczą na 14 najważniejszych liniach lotniczych, łączących Moskwę z Kaukazem, Azją środkową, z Nowosybirskiem, Swierdłowskiem i innymi miastami.

Akcja dyplomatyczna W. Brytanii

Węgry nie sprzymierzą się z Rzeszą

Stabilizacja stosunków bułgarsko-rumuńskich

LONDYN, 15.8 (PAT). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wysiłki dyplomatyczne Wielkiej Brytanii na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, poczynają wydawać pewne owoce. Wydaje się nawet możliwym uregulowanie węgiersko rumuńskiego problemu terytorialnego, jakkolwiek dopiero na dalszą metę. Premier Teleky miał ostatnio zapewnić posła brytyjskiego w Budapeszcie, że Węgry nie mają zamiaru sprzymierzać się z Rzeszą i opuszczać swej polityki neutralności. Koła węgierskie nie wykluczają już obecnie myśli zbliżenia się z Rumunią pod warunkiem, że ta nie będzie wymagała od nich oficjalnego wyrzeczenia się wszelkich rewindykacyj terytorialnych.

Wydaje się, że myślą angielskiej dyplomacji jest pewnego rodzaju „moratorjum" rewindykacyj węgierskich na okres kilku lat lub nawet miesięcy, podczas których Bukareszt i Budapeszt zajęłyby się uregulowaniem spornych problematów. Anglicy pozostają czujni, zdając sobie sprawę, że Rzesza będzie się starała uderzyć w punkt najsłabszy.

Co do stosunków rumuńsko bułgarskich, to w kołach dobrze poinformowanych liczą się z zawarciem zgody lub przynajmniej „ustabilizowania się stosunków", podczas gdy do niedawna obawiano się jeszcze zaostrzenia stosunków między Bukaresztem i Sofią.

W sumie Anglicy uważają, że wszystkie te rezultaty są jeszcze niewystarczające ze względu na ogromną presję, jaką Niemcy wywierają na Europę południowo wschodnią, niemniej stanowią one już zachęcające wskazówki na przyszłość.

ROZSĄDNY GŁOS WĘGIERSKI

BUDAPESZT, 15.8. W Budapeszcie począł wychodzić nowy dziennik, organ agrariuszów „Deli Deki Magyar Hirlap". W pierwszym numerze tego pisma przewódca agrariuszów Tibor de Eckhardt pisze: „Chcemy służyć z ufnością i odwagą niezależnej polityce zewnętrznej Węgier". Eckhardt zapewnia stanowczo o swej woli służenia pokojowi i niezależności kraju. „Węgry nie są pionkiem, który by mógł ktoś dowolnie według swej woli przestawiać na szachownicy. Jesteśmy Węgrami nie możemy prowadzić polityki zagranicznej jednostronnej i nie możemy ustąpić nikomu, kto chce mieć monopol polityczny. Tym bardziej nie możemy prowadzić polityki awanturniczej. Stawiamy zawsze interesy Europy powyżej naszych narodowych ideałów. Nie możemy dla zrealizowania naszych zaszczytnych celów być wciągniętymi do akcji zmierzającej do zniszczenia pokoju".

Hitler żeni się?

Najnowsza sensacja Berlina

BERLIN, 15.8. Berlin trzęsie się od sensacyjnych wieści o zamierzonym ślubie kanclerza Hitlera. Pogłoska o ślubie kanclerza usunęła podobno w Berlinie w cień wszelkie inne sensacje.

Jako osobę, na którą miał paść wybór kanclerza wymieniają hrabiankę Annę Marię Reiffer - Schneidt Moltke. Pochodzi ona ze słynnego rodu feldmarszałka Moltkego.

Panna Moltke ma około 30 lat, jest przystojną, odznacza się wszechstronną inteligencją i humorem, znaną w sferach arystokracji niemieckiej.

Hitler, który zna ją od roku, miałby w niej wymarzoną, jak twierdzą, towarzyszkę życia. Twierdzenia te pochodzą od p. Georingowej, która zna się na tych sprawach.

Z małżeństwem kanclerza wiążą tu poważne nadzieje na zasadnicze zmiany w sprawach ogólnych.

„Elektrotechnik diabła"

Kat nowojorski zwarjował

po straceniu 400 przestępców na elektrycznym fotelu

Robert Elliot pełnił w Nowym Jorku niezbyt zaszczytną funkcję. Był on tym człowiekiem, który ubierał skazańców w kaftan śmierci i przekręcał elektryczny kontakt.

Swego czasu władze więzienne w Nowym Jorku miały wiele kłopotu ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na to stanowisko. Nie było wielu amatorów, którzy chcieliby podjąć się tak makabrycznego zajęcia. Dlatego władze szły na wszelkie ustępstwa i gdy jeden z kandydatów postawił za warunek noszenia podczas egzekucji maski — punkt ten został zaakceptowany w kontrakcie.

PLANTATOR RÓŻ

Mr. Elliot jednak nie miał szczęścia. Podczas jednej z egzekucji maska nagle spadła.

— Ależ to pan Elliot, wykrzyknął jeden z dziennikarzy, obecny przy egzekucji. To pan przecież zdobył pierwszą nagrodę w konkursie plantowania róż.

Starszy pan zbladł i z złością przekręcił kontakt elektryczny. Od tej pory mr. Elliot nie zaznał spokoju. Obawiał się, że dosięgnie go w każdej chwili zemsta ze strony przyjaciół tych ludzi — których „usmażył" na fotelu elektrycznym.

Dyrektor policji zaproponował Elliotowi stałą ochronę policyjną, ale kat odmówił.

— Jeszcze by tego brakowało. Tacy aniołowie z kołtami przy boku bardziej zwracaliby uwagę na moją osobę.

ZAMACH BOMBOWY

Minęło zaledwie trzy dni od chwili, gdy Elliot stracił swe incognito. Właśnie podlewał w ogrodzie swe ulubione róże. Mocny prąd powietrza ściął go z nóg a — to w domku wybuchła bomba. Tylko cudem kat uniknął śmierci.

Od tego czasu Elliot zmieniał ciągle mieszkanie i nie przebywał w jednym hotelu dłużej niż 15dni.

Pewnej nocy, gdy sadowił na krześle elektrycznym znanego gangstera Gelier — ten odezwał się do niego:

— Posłuchaj stary! Jeśli nie porzucisz tego brudnego zajęcia i nie powrócisz do swych róż — spotka cię nieszczęście. Pamiętaj, że...

Skazaniec nie dokończył swej groźby, kat z furią przekręcił kontakt.

W godzinę później Elliot powracał swym starym Buickiem do domu. Nagle zauważył, że pędzi za nim wielki Packard. Wiedział co to znaczy. Postawił wszystko na jedną kartę. Niespodziewanie zahamował swój wóz. Packard usiłował go wyminąć i wpadł na przydrożny słup. Dwaj ludzie zostali zabici na miejscu. Trzeci ciężko ranny — trzymał jeszcze w ręce karabin maszynowy.

HALUCYNACJE

W jakiś czas później Elliot otrzymał list dziwnie zaadresowany: „Do Roberta Elliot — elektrotechnika diabła". Anonim zawierał ostrzeżenie, że świat podziemny projektuje go porwać. Podobnych listów otrzymał Elliot jeszcze bardzo wiele.

Nerwy tego człowieka zaczęły się wyczerpywać w szybkim tempie. Po wyekspediowaniu na drugi świat kobiety — Ruth Snyder które namówiła swego przyjaciela do zamordowania męża — —kat zaczął miewać halucynacje. Ale jego nerwy ostatecznie załamały się podczas egzekucji Hauptmana. „Ceremonia" ta bowiem była aż trzy krotnie odkładana i Elliot trzy razy szykował fotel.

Dziś, po przeszło 400 dokonanych egzekucjach, Elliot znajduje się w zakładzie dla chorych obłąkanych. Często go się spotyka w małym szpitalnym ogródku jak szeptem rozmawia z tymi, których wysyłał do wieczności.

W przystępie szału

usiłował popełnić samobójstwo

44-letni ślusarz, Jan Drozdowski ze Sławniowa koło Pilicy w przystępie szału poderżnął sobie gardło i szyję brzytwą.

Wypadek spostrzegła w ostatniej chwili jego żona, która odebrała nieszczęśliwemu brzytwę. Nie mniej jednak Drozdowski pokaleczył się bardzo niebezpiecznie i odwieziony został do szpitala w Olkuszu, po założeniu prowizorycznego opatrunku przez lekarza w P... icy.

Drozdowski jest chory umysłowo od miesiąca i niebezpieczny dla otoczenia.

SPORT

O „Puchar Polski"

Poznań -- Śląsk 2:0 (2:0)

Mecz piłkarski o „Puchar Polski" jak rozegrała drużyna Śląska w półfinale z reprezentacją Poznania na boisku w Wielkich Hajdukach, został przez Śląsk przegrany.

Drużyna Śląska miała słaby dzień. Wyróżnił się w niej tylko: Piec II na środku pomocy i Giemza w obronie. Fatalnie natomiast wypadli Kinowski w obronie, Mikunda w pomocy i cały atak począwszy od Pieca I, Piontka, Cebuli, Pytla i kompromitująco słabego Pochopina.

Mecz rozpoczął się energicznym zrywami miejscowych. Po 10 minutach powinny były paść najmniej trzy bramki. Poznań po tym okresie zrewanżował się kilkoma kontratakami i w 16 minucie z winy obrońcy Kinowskiego zdobył prowadzenie ze strzału Szreiera. W 37 minucie Poznań podwyższył na 2:0 i Śląsk w kilka minut później podobnie jak i w ciągu dalszej gry miał okazję do zmiany wyniku. Giemza przestrzelił nawet rzut karny, przyznany za faul na Cebuli.

Po zmianie pól Poznań bynajmniej nie ograniczył się do ofensywy. Grał twardo, uniemożliwiając Śląskowi zdobycie nawet bramki honorowej.

Po zawodach rozgoryczona publiczność wygwizdała drużynę Śląska.

KRONIKA SPORTOWA

POGOŃ — CRACOVIA 4:3 (2:2)

W Krakowie odbył się we wtorek mecz o mistrzostwo ligi państwowej, zaległy jeszcze z pierwszej rundy rozgrywek, pomiędzy Pogonią ze Lwowa a Cracovią. Mecz ten przyniósł niezbyt zasłużone zwycięstwo gościom w stosunku 4:3 (2:2).

POZNAŃSKA WARTA ZAPROSZONA DO KOWNA

Ligowa drużyna poznańskiej Warty otrzymała zaproszenie na rozegranie jednego spotkania w Kownie w dniu 14 października z drużyną litewską SS Kovas. W drodze powrotnej Warta rozegra mecz towarzyski z mistrzem okręgu wileńskiego WKS Śmigłym.

UNIA (Sosnowiec) — ŚLĄSK (Siemianowice) 2:1

Sosnowiecka Unia rozegrała wczoraj u siebie mecz piłkarski ze „Śląskiem" z Siemianowic. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1.

HAKOACH — ZAGŁĘBIE 2:2

W towarzyskim spotkaniu Hakoach będziński zremisował wczoraj z Zagłębiem 2:2.

CZARNI — RKS SZOPIENICE 2:2

Rozegrany wczoraj w Sosnowcu mecz został przerwany wskutek deszczu przy stanie 2:2.

KS SARMACJA (Będzin) — ZW. REZERW. (Olkusz) 1:1

Podczas zawodów koleżeńskich piłki nożnej pomiędzy powyższymi drużynami na stadionie w Olkuszu mecz zakończono remisem 1:1 (0:1). Sędziował b. dobrze p. Latosiński z Sosnowca. Zainteresowanie zawodami duże.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 16 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8,15 Pogadanka turystyczna 8,25 Wiadomości turystyczne 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze 13.55 Z albumu spikera 14.45 Kukiełki śląskie: „Wyprawa na grzyby" 15.05 Różne melodie (płyty) 15.15 Koncert popularny z Wilna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 „Gdy Górny Śląsk zerwał się do pierwszego boju" pogadanka 16,20 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej 16,50 Lato: „Noc w starym lesie" pogadanka 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Słynne symfonie (płyty) 18.50 „Echa mocy i chwały" 19.00 „Wesoły weekend „Śląskiej Pozytywki" 19,30 „Przy wieczerzy" — koncert rozrywkowy 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 „Elektryfikacja Śląska" pogadanka 20.35 Obrona przeciwlotniczo gazowa 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Nadziei Padlewskiej 21.30 Nowości literackie 22.00 Orkiestra i chór 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 Komunikat w języku niemieckim.

MODY

Zbliża się jesień

Do jesiennych wciętych i najpewniej trzyćwierciowych kostiumów, o kloszowej linii dowodu, najodpowiedniejszy będzie kapelusz amazonki o lekko wygiętych po bokach brzegach. Główka ani za wysoka, ani za niska, ot taka w miarę. Kamotier będzie rywalizował z cylinderkiem i najprawdopodobniej zwyciężą... oba. Modny kapelusik nosić będzie nisko na czole, co zupełnie odsłoni fryzurę z tyłu. Uszy odsłonięte, a wysoko nad czołem — pęk drobnych, rozrzuconych, jak gdyby od niechcenia loczków. Tylko loki mogą być puszczone luzem i opadać na kark.

Czarne fachowe bolerko na czerwonej wełnie płaszcza wymaga czerwonego kapelusza z szeroką czarną wstążką, względnie czarnego z czerwoną. Bolerko z czarnych karakułów noszone przy granatowym kostiumie — kapelusz z jasno granatowych piór. Lila płaszczyk z czarną brajtszwancową narzutką uzupełniony jest liliowym kapelusikiem, opasanym czarną woalką w lila grochy. Szare karakułowe bolero przy zielonym kostiumie wymaga zielonego kapelusza z szarą woalką. Brązowe nurkowe bolero stosowne jest do każdego kostiumu, byleby kapelusz był brązowy.

Sukienka musi być w jakimś pastelowym kolorze, z lekkiej wełenki, angory lub jersey'u. Całość podkreśli jaszczurkowy szaro piaskowy pantofelek i także torba, rękawiczki — jak kapelusz i kwiaty. Pani tak ubrana będzie wyglądała jak prześłonecznionej obłok. Walansjonek nie należy już nosić, wszystkie walansjenki zdjąć i zastąpić je białymi wypustkami z piki. Nowa wełniana kreacja Paquina jest z jasno popielatej wełenki i ma za przybranie pikowe białe wypustki przy wycięciu, rękawach i dole spódnicy, do tego biały pikowy beret i szara jak mgła woalka. Pantofle i rękawiczki z białego zamszu.

Na torbie olbrzymich rozmiarów srebrzysty monogram. Moda haftowanych i inkrustowanych monogramów i herbów, tudzież zwykłych motywów dekoracyjnych jest pasją eleganckich francuskich uzdrowisk. Zegarek, który już w roku ubiegłym rozpoczął swą ewolucję, w tym roku idzie dalej po wytkniętej linii. O tym, żeby było można nosić zegarek na przegubie ręki — mowy nie ma. Ani to praktyczne. Moda noszenia zegarków w klapach kostiumów na skórzanych paskach również nie okazała się dość racjonalną. Nowe zegarki — to szklane kulki, w które precyzyjnie wmontowany jest mechanizm zegarowy. Taki zegarek w postaci broszki przypina się na dowolnym miejscu. Ponadto spotyka się zegarki wmontowane w zamki torebek, w ołówki do ust itp.

Moda jest niewyczerpana w swoich pomysłach. Tegoroczna biżuteria w niczym nie przypomina dawnej. Pani nosi broszki w kształcie zawiłych splotów kwiatów, kolczyki w kształcie egzotycznych owadów, rybek, serduszek, rozmaitych cudacznych ptaszków i żyjątek. Nie wiadomo, jak długo ta, ekscentryczna nie co, moda przetrwa. Być może już wkrótce przeminie, ale dzisiaj jeszcze obowiązuje każdą elegancką Panią.

CELINE

Tragiczny powrót

Z WYCIECZKI

Podczas powrotu z nad morza z uroczystości poświęcenia ośrodka wypoczynkowego dla pracowników Wspólnoty Interesów w Katowicach zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Jadący autem delegaci „Wspólnoty Interesów" inż. Ogiński i inż. Sakowicz wpadli na drzewo. Samochód rozbił się a obaj pasażerowie zostali ciężko ranieni.

Wodzu, prowadź!

W 19 rocznicę zwycięstwa oręża polskiego pod Warszawą

Uroczystości w Zagłębiu Dąbrowskim

Dzień 15 sierpnia, Święto Żołnierza Polskiego obchodzony był w b. roku b. uroczyście. Społeczeństwo, składając w 19 rocznicę wspaniałego zwycięstwa oręża polskiego hołd armii i jej twórcy Marszałkowi Piłsudskiemu ślubowało jednocześnie, że w potrzebie, na zew Naczelnego Wodza stanie ramię w ramię z armią i złoży daninę krwi w obronie granic Polski.

Główne uroczystości w Zagłębiu skoncentrowały się wczoraj w Sosnowcu, niezależnie od uroczystości lokalnych, urządzanych we wszystkich miejscowościach. Już w poniedziałek wieczorem całe Zagłębie udekorowane było flagami. Wieczorem w Będzinie odbył się capstrzyk, a następnie apel poległych na placu 3 Maja przed pomnikiem poległych oficerów i szeregowych pułku piechoty Ziemi Będzińskiej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezydent Będzina mgr Łaydorczyk. W uroczystości wzięły udział Stowarzyszenia i organizacje z Będzina i Sosnowca.

Wczorajsze uroczystości z udziałem wojska odbyły się w Sosnowcu. Przed Ratuszem, gdzie urządzony był piękny ołtarz stał ojcziński pułk artylerii lekkiej, delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z całego Zagłębia.

Uroczystą mszę św. polową odprawił ks. kapelan ppłk. Bombas z Katowic, wygłaszając następnie piękne kazanie.

Po nabożeństwie i kazaniu zabrał głos d-ca będzińskiego pałku pułk. Kijowski, który w prostych, mocnych, żołnierskich słowach podkreślił gotowość całej armii i społeczeństwa polskiego, które jest jej zapleczem do obrony naszych granic aż do ostatniej kropli krwi. Przemówienie swe pułk. Kijowski zakończył słowami:

— Wodzu prowadź!

Po przemówieniu płk. Kijowskiego zebrani przed Ratuszem przyjęli następującą rezolucję:

„Mieszkańcy miasta Sosnowca zebrani na Wielkiej Manifestacji w dniu 15 sierpnia 1939 r., jako w 19 rocznicę Wspaniałego Zwycięstwa Oręża Polskiego stwierdzają i ślubują, że świadomi odpowiedzialności, jaką niesie chwila dziejowa, stać będą niezłomnie przy boku swej kochanej i chwałą okrytej Armii i Jej Wodzu Naczelnym.

Odpowiedzialni przed Cieniem Wielkiego Marszałka za Wielkość i Potęgę Polski ślubujemy w trudzie dnia powszedniego wykuwać lepszą przyszłość Polski, a gdy padnie rozkaz Naczelnego Wodza „maszerować" złożyć daninę krwi za chwałę i potęgę Ojczyzny".

Po uroczystościach przed Ratuszem, delegacje złożyły wieńce przez płytą Nieznanego Żołnierza oraz na grobie Powstańców śląskich, przyczym odbyła się niewidziana od kilku lat w Sosnowcu imponująca defilada świetnie wyposażonych i doskonale prezentujących się naszych artylerzystów.

Defiladę przyjął płk. Kijowski w obecności pp. starostów Boxy i Walewskiego.

Obok trybuny ustawiły się poczty sztandarowe.

Defilujące baterie pułku, z groźnie połyskującymi lufami dział, wzbudzały entuzjazm wśród zebranej wzdłuż obu stron ulicy publiczności. Pułk prowadził pułk. Ryłko.

Następnie defilowała bateria PW, dalej umundurowane oddziały TUR-a i in.

Po defiladzie pułk odmaszerował do Będzina, gdzie odbył się obiad żołnierski.

Podczas obiadu wygłoszono kilka przemówień. M. in. zabierali głos pp.: starosta Walewski, starosta Boxa, pułk. Kjowski, K. Strzelecki, M. Paczyński oraz pierwszy adiutant pułku ówczas 214 p. a. p., ppułkownik Stanisław Lechner.

W słowach wszystkich mówców dominowały słowa umiłowania armii, jej Naczelnego Wodza oraz gotowości do największych poświęceń dla obrony granic kraju.

Podczas całych wczorajszych uroczystości w Sosnowcu padał rzęsisty deszcz co wpłynęło na mniejszy niżby się należało spodziewać udział społeczeństwa.

Odpust w Sosnowcu

Wczoraj, w dniu Wniebowzięcia NMP odbył się w Sosnowcu doroczny odpust Msze św. rozpoczęły się o godz. 6 rano.

Uroczystą sumę celebrował ks. wizytator Ługowski, wzniosłe kazanie zaś wygłosił ks. M. Zawadzki z Będzina.

Na nabożeństwie pomimo niepogody były liczne rzesze wiernych z Sosnowca oraz sąsiednich parafij.

O godz. 16.30 odbyły się uroczyste nieszpory.

W godzinach popołudniowych pomimo ulewnego deszczu gromadziły się tłumy koło kramów i wesołego miasteczka, które rozłożyły się przy ul. Prez. Mościckiego za Ratuszem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 sierpnia

Sroda

Joachima i Rocha
Jutro: Jacka Odrowąża b.
Słońca wsch. 4.19, zach. 19.01
Księżyca wsch. 6.7, zach 19.11

KRONIKA HISTORYCZNA:

1264 Pierwszy przywilej dla żydów, udzielony przez Bolesława Pobożnego księcia kaliskiego, rozszerzony 1334.
1580 Jan III wyjeżdża do Jass
1914 W Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy (NKN)
1919 Wybuch powstania na Górnym Śląsku.
1920 Wyzwolenie prawego brzegu Wisły. Powrót po zwycięskim plebiscycie 5 wiosek nadwiślańskich na łono Macierzy.

PRZYSŁOWIA:

Na święty Roch
W stodole groch.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kłamstwo Krystyny"
EDEN: „Zaznanie szpiega"
PATRIA: „Patrol na pustyni" i „Perły Serca".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 16
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

× EMIGRACJA DO EKWADORU WSTRZYMANA. Jak informuje Syndykat Emigracyjny, emigracja do Ekwadoru została chwilowo wstrzymana, jednakowoż emigranci, posiadający wizy, wydane przed 14 czerwca rb. będą mogli wylądować w Ekwadorze w terminie trzech miesięcy od daty wystawienia wizy. Termin wznowienia emigracji do Ekwadoru nie jest jeszcze znany.

Odznaczeni

Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali ksiądz dr. Stanisław Ufniarski, b. proboszcz w Żarkach a obecnie proboszcz parafii św. Rocha w Częstochowie, p. Aleksander Czarnecki z Grodźca i p. Stefan Wojnar Byczyński z Warszawy.

Jeszcze tylko 3 dni

ULG KOLEJOWYCH DLA DZIECI

Sto tysięcy małych podróżnych wykorzystało już okazję taniej podróży kolejami. Do ukończenia imprezy ulgowej pozostało jeszcze 3 dni, t. do 18 bm.

Ulga jaką zastosowały PKP dla młodocianych podróżników wynosi 87 i pół proc. od taryfy normalnej. Dzieci, pragnące wykorzystać ulgę muszą znajdować się w czasie podróży pod opieką osoby starszej, mającej prawo zabrać ze sobą czworo dzieci do lat 14. Prawo do ulgi daje karta uczestnictwa, na podstawie której każde dziecko otrzymuje bilet płacąc zań 25 proc. ceny normalnej. Bilet ten upoważnia do bezpłatnego powrotu koleją.

Wszystkie kursy

WOLNE OD PODATKU OBROTOWEGO

Sąd Najwyższy rozpatrywał zasadniczą sprawę z dziedziny podatkowej. W kilku wypadkach władze skarbowe wymierzyły podatek obrotowy osobom, prowadzącym rozmaite kursy, jak kursy pisania na maszynie, kursy dla szoferów itp.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że art. 43 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który zwalnia od opodatkowania zakłady naukowe, interpretować należy w sposób jak najszerszy. Nawet kursy pisania na maszynie, czy też kursy dla szoferów, chociaż obejmują one ciasny zakres gospodarczy powinny być zwolnione od podatku.

Radiowa opowieść

O SCHUBERCIE

Radiowy cykl o Schubercie, który rozpoczął się w ostatnich tygodniach wzbudził duże zainteresowanie wśród radiowej publiczności. Dzięki audycjom tym radiosłuchacze dowiadują się wielu ciekawych szczegółów z życia Schuberta, poznają atmosferę biedermayerowskiego Wiednia, wśród której wzrastał i tworzył wielki kompozytor. Audycje opracowane przez prof. Lucjana Kamieńskiego łączą genialną muzykę Schuberta z żywym słowem podanym w formie dramatycznej, niejako słuchowiskowej. Przyczynia się to do uplastycznienia opowieści, dodaje jej bezpośredniość, koloru prawdy i żywotności.

Czwarta audycja z tego cyklu odbędzie się dnia 17 bm. w czwartek o godz. 18.

Kiedy położnica korzysta

Z POMOCY LECZNICZEJ?

Położnice korzystają z bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej Ubezpieczalni bez względu na czas ubezpieczenia i zatrudnienia. Pomocy udziela Ubezpieczalnia położnicom zarówno ubezpieczonym, jak i członkiniom rodzin przed porodem w czasie porodu i potem.

Za udzieloną pomoc nie pobiera się żadnych opłat. Pomoc ta obejmuje porady lekarskie, zabiegi środki opatrunkowe i wszystkie inne lekarstwa.

Tragiczna śmierć

SOSNOWICZANINA

Do Sosnowca nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci sosnowiczanina śp. Kazimierza Krynkego, znanego na naszym terenie działacza Związku Polskiego. Zmarły w swoim czasie był referendarzem w starostwie będzińskim, ostatnio zaś pracował w Warszawie.

W ub. niedzielę śp. Krynke bawiąc w Wyszkowie utonął w Bugu podczas jazdy kajakiem.

Tragicznie zmarły liczył zaledwie 27 lat.

Pogrzeb śp. Krynkego odbędzie się w Sosnowcu we czwartek tj. jutro.

Krwawa bójka

NA „ABISYNII"

Wczoraj po południu w jednym z domów na tzw. Abisynii w Sosnowcu (Naftowa 18) doszło podczas zabawy do krwawej bójki.

Ofiarami „zabawy" padli Stefan Jasiński, któremu przebito nożem brzuch i bok oraz Maria Szmidt, której rozbito głowę.

Obie ofiary bójki przewieziono do szpitala.

× SZCZEPIENIE OSPY U DZIECI EMIGRANTÓW. Syndykat Emigracyjny stwierdził, że bardzo często dzieci emigrantów, przybywających do Warszawy do transportu, nie posiadają świadectw szczepienia ospy lub co gorsze, ospy w ogóle nie miały szczepionej. Wobec tego, że brak świadectwa szczepienia ospy jest powodem dyskwalifikacji przy udzielaniu wiz, a niezabliźnione lub zupełnie świeże ślady szczepienia są bardzo często powodem dyskwalifikacji przez lekarzy linij okrętowych lub lekarza kanadyjskiego w Gdyni — koniecznym jest szczepienie przez emigrantów dzieci w takim terminie, żeby już zupełnie zdrowe i z zabliźnionymi śladami szczepienia przyjeżdżały do transportu.

KRONIKA OLKUSZA

Wiceburmistrz m. Olkusza

NIEZATWIERDZONY

Wojewoda kielecki nie zatwierdził wyboru prof. Mikity na wiceburmistrza m. Olkusza.

Jak donosiliśmy niedawno, kandydatura prof. Mikity spoza rady, wysunięta została przez radnych socjalistów przy poparciu radnych żydów.

P. Mikita jest narodowości ukraińskiej.

× ZNACZNA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Mendla Kałmy Rosenbauma w Dobrogoszczycach, gm. Kroczyce, skąd skradli biżuterię, garderobę, bieliznę i tp. wartościowe przedmioty, ogółem na sumę zł 3.600. W gotówce zabrali złotych 225.—

× POŻAR. Z powodu złego stanu komina, spłonął dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi Pawła Fika w Kroczycach. Niezależnie od tego spłonęły sprzęty domowe i część inwentarza.

W 11 godzin przelecieli Atlantyk

Dwaj lotnicy amerykańscy Loeb i Dick Deeker wystartowali z St. Peters (Kanada) na jednopłatowcu do lotu nad oceanem Atlantyckim. Nikt nie wiedział o ich planie, dopiero w chwili startu lotnicy oświadczyli, jak nigdy nic, że udają się do miasta Foynes w Irlandji. Do lotu zachęcił ich przykład Corrigana.

Lotnicy wystartowali o godzinie 10.14 rano letniego czasu nowojorskiego i spodziewali się, iż w ciągu 24 godzin dotrą do Foynes. Samolot ich nie jest nowy, ale znajduje się w zupełnym dobrym stanie.

Angielski wodnopłatowiec „Caribou" przybył o godz. 10 rano do Foynes w Irlandji, dokonując przelotu przez Atlantyk z Nowej Funlandii w rekordowym czasie 10 godzin 50 minut.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

58)

Wzruszyła ramionami. Też odpowiedni moment myśleć o takich głupstwach.

— Czy wiesz, gdzie ona mieszka? — spytała.

— Owszem.

— To dobrze. Zaprowadzisz mnie tam. Muszę się przekonać, czy to prawda.

— Jakto, czy to prawda?

— Zobaczymy.

Jak zwykle tak i tej soboty Sylwin pojechał do Furnes. Wrócił późnym wieczorem, lecz Julietty w domu nie zastał. Nie niepokoił się, licząc, że poszła do którejś z sąsiadek, jak to robiła bardzo często. Położył się spać.

Julietta wróciła przed samą północą. Nie odpowiadała wcale na pytania, jakie jej stawiał Sylwin, rozbudzony z pierwszego snu. Sylwin zresztą natychmiast usnął znowu.

Wstawszy rano Sylwin wyszedł do kuchni i zastał już tam Juliettę. Była to rzecz niezwykła, normalnie zawsze lubiła wylegiwać się długo w łóżku, a zwłaszcza w niedzielę.

— Już wstałaś? — spytał. — Czyś ty przypadkiem nie chora?

Nie odpowiedziała.

— Cóż ci się znowu stało? No?

— O, bardzo wiele.

Dziwny wyraz twarzy Julietty zaniepokoił Sylwina.

— A gdzieś ty wczoraj chodził, co? — ciągnęła dalej Julietta.

— Na spacer.

— Ale dokąd?

— Tam, gdzie mi się podobało.

— Bardzo by ci głupio było, gdybyś mi musiał powiedzieć, co?

— Było by mi głupio?

— A tak. Tylko wiesz, wcale nie potrzebujesz się fatygować! Ja sama doskonale mogę ci powiedzieć, gdzieś łaził. Chodziłeś do tej swojej dziewczynki, do Furnes!

Sylwin pobladł strasznie. Miał wrażenie, że serce w piersi w lód mu się ścina. Chciał coś powiedzieć, lecz brak mu było słów. Nie miał już zupełnie władzy nad swym rozbitym mózgiem.

— Aha, widzisz, teraz zamurowało ci buzię! — śmiała się szyderczo Julietta. — Widzisz, znam ja twoje sprawki, chłopaczku! Sama wczoraj chodziłam tam zobaczyć...

Sylwin zatrząsł się cały, lecz milczał w dalszym ciągu.

— Wcale niezły masz gust—ciągnęła dalej Julietta, rozkoszując się zemstą.— Ładna ta twoja smarkata! Ależ była zdumiona, kiedy jej powiedziałam, że jestem twoją żoną...

Podniósł głowę:

— Zrobiłaś to? — rzucił szeptem. — Śmiałaś z nią rozmawiać?...

— A bo co! — zakrzyknęła nagle zraniona do żywego Julietta. — Cóż to, czy to ja nie jestem godna odezwać się do tej świętoszki? Ja przynajmniej nikomu męża nie odbieram jak ta...

I na niepokalany obraz Marceliny, jaki Sylwin w sercu nosił, posypał się grad straszliwych wyzwisk i wymysłów. Julietta musiała wylałować się za wszelką cenę, wycharknąć całą zalewającą ją kobiety o tę znienawidzoną — dlatego żółć, całą zazdrość upadłej i zepsutej że czystą — dziewczynę. I w pasji swej była jednak przebiegła: rozumiała doskonale poryw tkliwego uczucia, jaki musiał zrodzić się w sercu Sylwina dla tego dziewczęcia, uosobienia czystości i niewinności. To też dziką rozkosz sprawiało obrzucanie błotem tej niewinności, szydzenie z Sylwina takiemi słowami, które raniły mu serce do głębi, odzierały je ze wszystkiego, rozpraszały wszelką nadzieję, niszczyły marzenia i czarowny subtelny kwiat nie wyznanej dotąd miłości. Im więcej mówiła, tym bardziej wściekłość jej rosła. Rozpaczliwy krzyk Sylwina: „Śmiałaś z nią rozmawiać?"... dotknął do żywego jej dumę, rozdrażnił pełną nienawiści zazdrość. Teraz zachowanie się męża podniecało jeszcze jej zaciekłość.

D. c. n.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 5 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61678

Interesantów naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Laclińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wl. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14. Stef. Musiał...

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO ...